



Nadzieja życia wiecznego nie opiera się jedynie na pięknej obietnicy, ale na wydarzeniu, które odmieniło historię. Jezus umarł naprawdę, a trzeciego dnia Jego grób był pusty! Apostoł Paweł napisał, że zmartwychwstałego Jezusa widziało ponad pięćuset ludzi **1 Kor 15, 6**. Dlatego ich życie było pełne wiary, a historie odwagi i poświęcenia znane są do dziś.

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”. J 11, 25

Nadzieja nie opiera się na tym, że jakaś część człowieka nigdy nie umiera. Polega na tym, że Bóg potrafi przywrócić życie. Jezus obiecał, że wróci, a wtedy „wszyscy w grobach usłyszą Jego głos” **J 5, 28**. Ci, którzy zasnęli, obudzą się. I będziemy mogli zobaczyć ukochaną twarz, usłyszeć znajomy głos i przytulić tych, za którymi dzisiaj tęsknimy. Dziękuj Jezusowi, Śmierć nie musi mieć ostatniego słowa.



Ostatnim słowem
nie jest ŚMIERĆ.
Jest nim ŻYCIE.
I ma imię: JEZUS.



„Otrze też wszelką łzę z ich oczu. Nie będzie już śmierci ani bólu, krzyku ani znoju; ponieważ pierwsze rzeczy przeminęły”. **Ap 21, 4**

Kontakt:



Przeczytaj: zyciemasens.pl



Posłuchaj: pozytywneaudio.pl



Poznaj Biblię: biblia.zyciemasens.pl



Napisz do nas: kontakt@zyciemasens.pl

Czy to już koniec

?

Co się dzieje z człowiekiem,
kiedy umiera?



Prędzej czy później każdy z nas staje przy
czyimś grobie. Czasem po długiej chorobie,
czasem zupełnie niespodziewanie.

Zostają zdjęcia, wiadomości w telefonie,
puste krzesło przy stole... I pytania, których
najchętniej byśmy nie zadawali.

Czy to naprawdę koniec? Czy ci, których
kochamy, nadal gdzieś są? Czy nas widzą?
Czy jest im dobrze? Czy jeszcze kiedyś się
spotkamy?

Można odsuwać te pytania, ale one wracają
w chwilach zatrzymania i przemyśleń. A co,
jeśli śmierć nie musi oznaczać pożegnania
na zawsze?



Jezus nazywał śmierć snem. Gdy umarł Jego
przyjaciel Łazarz, powiedział uczniom, że
zasnął, a On idzie go obudzić. Uczniowie nie
zrozumieli, więc Jezus wyjaśnił wprost:
„Łazarz umarł” J 11, 11-14.

Obraz śmierci jako snu powraca na kartach
Biblii. Śmierć nie jest przejściem do
świadomego życia w zaświatach, lecz stanem,
w którym ustają wszystkie troski, myśli
i działania. Jak mówi Księga Koheleta:
„umarli już nie wiedzą” Koh 9, 5.

Człowiek, który odszedł, nie patrzy na nas
z góry, nie błąka się i nie cierpi. Po prostu
śpi. Jest w tym niezwykła ulga. Ale jeszcze
większa nadzieja kryje się w tym, co Jezus
powiedział o Łazarzu: idę go obudzić.
I rzeczywiście przywrócił mu życie!



A co z piekłem?

Wielu ludzi boi się nie tylko śmierci, lecz
także tego, co może nastąpić później. Czy
Bóg naprawdę miałby skazywać człowieka
na cierpienie bez końca? Czy tak postępuje
kochający Ojciec, o którym opowiadał Jezus?

Biblia nie lekceważy zła. Zapowiada sąd,
sprawiedliwość i ostateczny koniec tego, co
złe. Ale nie przedstawia wiecznego
cierpienia jako Bożego celu.

Apostoł Paweł napisał, że „zapłatą za grzech
jest śmierć, lecz darem Bożej łaski jest
życie wieczne” Rz 6, 23.

Życie albo śmierć. Miłość albo odrzucenie.
Bóg szanuje wolność człowieka, nawet gdy
ten odwraca się od Niego. Nie pragnie
zemsty i czyjegokolwiek cierpienia. Pragnie,
aby wszyscy zostali zbawieni 1 Tm 2, 4.

Każdy sen ma swój poranek.

Bóg nie planuje wiecznego
cierpienia. Planuje jego koniec.